



## Raport z rynku walutowego

środa, 14 marca 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

### Rynek polski

Wczorajszy prawie dwukrotny wzrost obrotów na GPW w Warszawie w porównaniu do poprzedniej sesji szedł w parze z niewielkimi zyskami, jakie zanotowały główne indeksy giełdowe (WIG +0,4% i +0,27% WIG20). Tymczasem złoty pod wpływem zmian na rynku EUR/USD powoli zaczyna tracić na wartości. Wtorek przyniósł dwie publikacje z polskiej gospodarki, które rozczarowały inwestorów. Narodowy Bank Polski podał, iż bilans płatniczy zanotował w styczniu pogłębienie deficytu o kolejne kilkaset milionów EUR i obecnie kształtuje się on na poziomie 1,831 miliarda EUR (prognoza zakładała spadek do deficytu do 1,04 miliarda EUR). Z czterech głównych składowych tylko saldo usług okazało się dodatnie i co podkreślił bank centralny w komunikacie wyjątkowe było to, że deficyt pojawił się w przypadku transferów bieżących, co było konsekwencją niskich napływów środków unijnych (tylko 66 milionów EUR), podobnie jak rok wcześniej. W styczniu 2011 roku saldo rachunku bieżącego było również ujemne i wyniosło 1,313 miliarda EUR. Główny Urząd Statystyczny poinformował zaś, że w lutym inflacja CPI w ujęciu rocznym wzrosła do 4,3% z 4,1% w styczniu. Dużą rolę we wzroście cen odegrały wysokie ceny ropy, co odzwierciedla m.in. kategoria Transport (+10,3%) oraz kategoria Paliw do prywatnych środków transportu (+17,2%). Ekonomisci spodziewali się co prawda wzrostu (do 4,2%), ale wyższy odczyt rocznego wskaźnika sugeruje, że zapowiedź Marka Belki o większym prawdopodobieństwie podwyżek stóp procentowych niż ich redukcji, może się wkrótce ziścić.

Początek dzisiejszej sesji przynosi dalsze stopniowe osłabienie polskiej waluty. Ze względu na zachowanie eurodolara (spadek kursu) najwyraźniejsze zmiany widoczne są na rynku pary USD/PLN, gdzie już rano doszło do wygenerowania nowego lokalnego szczytu: 3,1674! Analizując poranny obraz (wykres H4 oraz H1) przyjąć można założenie, że wchodzimy w ostatni etap widocznej od zeszłego czwartku (od poziomu 3,0800) fali deprecjacji złotego względem dolara. Analiza techniczna wyraźnie wskazuje jako silną barierę – opór strefę 3,1750 – 3,1850. To właśnie to miejsce charakterystyczne stać się może wyznacznikiem lokalnej górkę i sygnałną zmian w perspektywie najbliższych dni. Znacznie spokojniej jest na rynku pary EUR/PLN, gdzie pomimo prób nie doszło do



sforsowania (wyjścia powyżej) lokalnej bariery 4,1100 – 4,1300. Z technicznego punktu widzenia (wykres H4) można mówić o potencjalnie bardzo dobrej bazie do wygenerowania silniejszej korekty (osłabienia złotego). Brak jednak wzrostów w perspektywie najbliższych dwóch sesji świadczyć może o możliwości kolejnego ataku na minima. Kluczowy opór zlokalizowany jest dość wysoko, bo dopiero w okolicy figury 4,1800. Sporo wskazuje na to, że silnym wyznacznikiem do dookreślenia zmian w perspektywie nawet tygodni może być przebieg i zamknięcie dzisiejszej sesji.

## Rynek światowy

Wtorkową sesję można zaliczyć do udanych, gdyż zarówno parkiety europejskie, jak i amerykańskie kończyły dzień na znaczących plusach. Dzięki poprawie nastrojów DAX zyskał 1,37%, a S&P500 1,81%, co nie było wyjątkiem i większość indeksów giełdowych zanotowało wczoraj podobne jeśli nie wyższe wzrosty. Azja podobnie jak wczoraj kończyła dzisiejszy handel znacznie powyżej zamknięcia z poprzedniego dnia, choć tym razem dużo lepiej wypadł japoński NIKKEI225 (+1,53%). Sprzyjał temu poranny odczyt produkcji przemysłowej, który w styczniu był bliski oczekiwaniom rynkowym (+1,9% m/m vs. prog. +2% m/m, -1,3% r/r vs. prog. -1,2% r/r). Comiesięczny raport Banku Japonii nie przyniósł przełomowych oraz optymistycznych informacji, i choć cały czas wskazywana jest ograniczona aktywność w gospodarce Kraju Kwitnącej Wiśni (eksport i produkcja odczuwa problemy zagranicznych gospodarek oraz nadmiernej aprecjacji jena) to widoczne są sygnały ożywienia. Wczoraj wieczorem ponownie FOMC zadeklarował utrzymanie rekordowo niskich stóp procentowych przynajmniej do końca 2014 roku, tym bardziej, że gospodarka USA rozwija się w umiarkowanym tempie, a długookresowe oczekiwania inflacyjne pozostają stabilne. Z komunikatu wynika jednocześnie, że nie należy się spodziewać w najbliższym czasie kontynuacji ilościowego luzowania polityki pieniężnej. Dzisiaj warto zwrócić uwagę na dane ze strefy euro (inflację HICP i produkcję przemysłową), dane z brytyjskiego rynku pracy oraz popołudniowe wystąpienie publiczne Bena Bernanke (szefa FED).

Wczorajszy handel na tym rynku stymulowany napływającymi informacjami charakteryzował się sporą zmiennością. Ostatecznie jednak doszło do dalszej aprecjacji dolara względem euro, a kurs osunął się w rejon kluczowej strefy wsparcia: 1,3040 – 1,3000. Minimum z godzin nocnych wygenerowane zostało na poziomie 1,3030. Sytuacja techniczna na tej parze robi się w związku z tym coraz ciekawsza. Pomimo dominujących wczoraj wyraźnych impulsów pro dolarowych nie doszło



bowiem do pokonania tego bardzo ważnego wsparcia wyznaczonego w oparciu o zasięg dołków z ostatnich kilku tygodni. Z perspektywy porannego obrazu technicznego (H1) widać, że rynek jest już mocno wyprzedany (układ wskaźników RSI), co w połączeniu z utrzymaniem wsparcia oraz tym co dzieje się na innych rynkach (inne pary walut oraz rynek towarowy) stwarza bardzo ograniczone miejsce do dalszych spadków kursu. Innymi słowy o ile najbliższe godziny przynieść mogą jeszcze próbę testu figury 1,3000, o tyle już trwały spadek poniżej tego poziomu wydaje się mocno dyskusyjny.



DMK Sp. z o. o.  
00-400 Warszawa, ul. Nowy Świat 6/12,  
wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod  
numerem 0000198746,  
prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st.  
Warszawy XIX Wydział Gospodarczy,  
kapitał zakładowy w wysokości 1 010 000,00 PLN,  
wplacony w całości.

NIP: 113-21-97-980  
REGON: 750187153  
Tel. 22 398 98 30  
Fax: 22 398 98 39  
e-mail: [dmk@dmkfutures.com](mailto:dmk@dmkfutures.com)